

KS. JERZY MISIUREK

## OBRONA BOSKIEJ GODNOŚCI CHRYSYUSA W POLSKIEJ TEOLOGII KATOLICKIEJ XVI WIEKU

Kongregacja Doktryny Wiary ogłosiła 22 II 1972 r. deklarację piętnującą niektóre „współczesne błędy dotyczące wiary w Syna Bożego, który stał się człowiekiem”<sup>1</sup>. Wśród błędów Kongregacja wymienia opinie tych, którzy utrzymują, że objawienie Boże nie uczy o przedwiecznym bóstwie Syna Bożego, a ponadto dążą do zarzucenia pojęcia jednej Osoby i dwu natur w Chrystusie. Niewątpliwie deklaracja ta, jakkolwiek nie wymienia żadnego z teologów, została wydana w związku z chrystologicznymi poglądami szwajcarskiego teologa H. Künga, zdaniem którego Jezus nie był Bogiem, lecz tylko doskonałym Jego zastępcą i rzecznikiem<sup>2</sup>, a nadto poglądami E. Schillebeeckxa, A. Hulsboscha i Schoonenberga, który naukę Soboru Chalcedońskiego o dwu naturach w jednej Osobie Słowa pragnie zastąpić przez „wszystko obejmującą obecność Bożą w tej ludzkiej osobie”<sup>3</sup>.

Poglądy takie na Osobę Chrystusa nie są nowe. Głosili je bowiem w XVI w. bracia polscy zwani arianami, a zwalczali polemiści kalwińscy i luterkańscy, a przede wszystkim katolicy.

<sup>1</sup> AAS 64(1972) 237—241.

<sup>2</sup> W *Christ sein* (München 1974) Küng uważa, że współczesny chrześcijanin potrzebuje jedynie wzorca postępowania, którym winien być Jezus człowiek „uznany” przez jedynego Boga za Syna Bożego. Dekretem Stolicy Apostolskiej z 15 XII 1979 r., Küng nie może być uznawany za teologa katolickiego.

<sup>3</sup> P. Schoonenberg, *Christus zonder tweheid?*, *Tijdschrift voor theologie* 6(1966) 289—306.

## 1. POGLĄDY BRACI POLSKICH w XVI w. NA BOSKĄ GODNOŚĆ CHRYSTUSA

Wyrosły z ducha reformacji protestanckiej ruch braci polskich w XVI stuleciu nie był jednolity. Spory anabaptystyczne, a zwłaszcza pogląd na Osobę Chrystusa, doprowadziły do podziału na zwolenników tryteizmu, akcentujących odrębność poszczególnych Osób Bożych Trójcy Świętej, dyteizmu — uważających Ducha Świętego za bezosobową moc Bożą i unitaryzmu — odrzucających bóstwo Syna Bożego i Ducha Świętego.

Na temat bóstwa Chrystusa zabierali głos zarówno przedstawiciele tryteizmu i dyteizmu, jak też unitaryzmu. Znaczenie, jakie nadawali temu pojęciu nie różniło ich istotnie między sobą, bowiem zarówno dla tryteistów i dyteistów, jak też dla unitarystów, Chrystus był zasadniczo tylko człowiekiem wyposażonym w moc Bożą, bądź też człowiekiem, który został „uczyniony” Bogiem. Tak np. tryteści i dyteści, choć nazywali Chrystusa Bogiem, to jednak głosili, że nie jest On równy Bogu Ojcu, który sam, własną mocą jest Bogiem i główną przyczyną zaistnienia wszystkich rzeczy. Piotr z Goniądza (zm. 1573) nazywał Chrystusa „Bogiem urodzonym” z Ojca, wskutek czego dopatrywał się wielkiej różnicy między Ojcem a Synem<sup>4</sup>. Tryteści i dyteści podkreślali, że Ojciec jest niezrodzonym i prawdziwym Bogiem mającym w sobie wszystko, dobrym, mądrym, nieśmiertelnym i najdoskonalszym, natomiast Syn choć jest Bogiem, to jednak wszystko otrzymał od Ojca, który jest właściwym źródłem bóstwa i mocy<sup>5</sup>. Syn jako niższy od Ojca nie jest w pełni wolny i nie zna dnia sądu<sup>6</sup>. Ucząc, że Bóg stworzył świat przez swego Syna, Piotr z Goniądza i S. Farnowski (zm. ok. 1616) nie stawiali Go na równi z Ojcem, widząc w Nim tylko narzędzie w Jego rękę. Od istot rozumnych wyróżnia Chrystusa, ich zdaniem, zrodzenie „na obraz substancji swego Ojca”, podczas gdy istoty te zostały stworzone tylko na „obraz Boży”<sup>7</sup>. Przed zarzutem politeizmu bronili się bracia polscy zwolennicy tych kierunków, podkreśleniem preminencji Ojca. Aby wyrazić niższość Syna Bożego od Ojca, Piotr z Goniądza pisał o Nim jako o człowieku, którego Syn Boży „przybrał”, „przyjął” i „nosił”<sup>8</sup>. Z drugiej stro-

<sup>4</sup> Piotr z Goniądza, O Trzech, Węgrów 1570, k. J<sub>8</sub> oraz *Doctrina pura et clara Vegroviae* 1570, k. 15, 36.

<sup>5</sup> „Solus enim Deus Pater dominatur omnibus et nulli est subiectus, nulli quicquam debet, nec honorem nec quidvis aliud. Est enim fons et origo omnium, etiam ipsius filii”. Piotr z Goniądza, *Doctrina pura et clara*, k. 35 n.

<sup>6</sup> Piotr z Goniądza, *Doctrina pura et clara*, k. 19, 24.

<sup>7</sup> Piotr z Goniądza, O Trzech, k. C<sub>7</sub>. Por. S. Farnowski, O znajomości i wyznaniu Boga zawždy jednego, bmnw 1573, k. C<sub>4</sub>.

<sup>8</sup> Piotr z Goniądza, *Doctrina pura et clara*, k. 80.

ny podkreślał on, że człowiek ten jest prawdziwym Synem Bożym, prawdziwym Panem i Bogiem naszym. Nie przyjął On ludzkiej natury, gdyż „stał się człowiekiem”, a więc natura Syna Bożego jest jedna, czyli że jest On tylko człowiekiem<sup>9</sup>.

Przedstawiciel unitarystów Jan Niemojewski (zm. 1598) uczył, że w sposób niepojęty dla ludzkiego umysłu, Bóg „swą mocą i duchem świętym” wzbudził Chrystusa „z nasienia Dawidowego”. Z tego też względu Bóg został nazwany Ojcem własnym Syna Bożego będącego „człowiekiem niebieskim”. Chrystus zatem dlatego jest Synem Bożym, gdyż począł się z Ducha Świętego i mocą Bożą zaistniał w łonie Maryi<sup>10</sup>. Podobnie też Piotr Statorius młodszy (zm. 1605) uważał, że dzięki poczęciu z Maryi Chrystus jest Synem Bożym, nie zaś „zwykłym stworzeniem”<sup>11</sup>. Unitaryści podkreślali również preeminencję Boga Ojca wobec Syna Bożego, który „sam od siebie nic czynić nie może”<sup>12</sup>.

Po zerwaniu z tryteizmem, Grzegorz Paweł (zm. 1591) głosił, że Bóg Ojciec „uczynił” Jezusa „Panem i Chrystusem”, i dlatego nazywał Go Chrystus „Bogiem swoim”<sup>13</sup>. W mniemaniu zatem Grzegorza Pawła, Chrystus nie jest Bogiem „sam ze siebie”, ze swej natury, lecz z łaski Boga Ojca. Nazwa Bóg przysługuje Chrystusowi na oznaczenie Jego wielkiej mocy i majestatu, gdyż w Piśmie św. jest nadawana także aniołom i ludziom piastującym władzę, a w sensie najwłaściwszym przysługuje jednemu Bogu, od którego wszystko pochodzi<sup>14</sup>. Syn jest więc Bogiem z daru „najwyższego Boga” i wszystko co ma, otrzymał od swego Ojca<sup>15</sup>. Według nauczania M. Czechowica (zm. 1613), Chrystus będąc człowiekiem z potomstwa Abrahama i Dawida, jest równocześnie Synem Bożym „z poświęcenia ducha” (Rz 1, 3—4). W Nim to bowiem „sam prawie Bóg mieszkał”, który jedną sobie świat (2 Kor 5, 19), Bóg działał także przez Niego (J 14, 10), zalecał Go światu i obwoływał swym Synem (Mt 3, 17). Obfitość więc Bożego ducha w Chrystusie oraz cudowne Jego poczęcie sprawiają, że jest On nie tylko Synem Bożym, lecz i samym

<sup>9</sup> W *Doctrina pura et clara*, k. 99, Piotr z Goniądza pisał: „Credo et in unum Dominum Jesum Christum Filium Dei unigenitum, qui secundum voluntatem Patris non hominem sibi in unitatem personae adiunxit, sed conceptus de Spiritu Sancto, homo factus est. Natus est ex Maria virgine filius hominis...”

<sup>10</sup> J. Niemojewski, *Obrona przeciw niesprawiedliwemu obwinieniu*, bmw 1583, s. 98.

<sup>11</sup> P. Statorius, *Odpowiedź na księgi X. Marcina Śmigleckiego*, bmw 1595, s. 50.

<sup>12</sup> J. Niemojewski, *Obrona przeciw niesprawiedliwemu obwinieniu*, s. 107 n.

<sup>13</sup> Grzegorz Paweł, *Rozdział Starego Testamentu od Nowego*, bmw 1568, k. K.

<sup>14</sup> Grzegorz Paweł, *Ukazanie i zburzenie wszystkich wiar*, bmw 1568, k. O<sub>3</sub>. Por. także, P. Statorius, *Odpowiedź na księgi X. Marcina Śmigleckiego*, s. 23.

<sup>15</sup> P. Statorius, *Odpowiedź na księgi X. Marcina Śmigleckiego*, s. 103. Również M. Krowicki w rozmowie z J.D. Solikowskim nazywał Chrystusa „ustanowionym i wezwanym przez Ojca Bogiem”. Por. *Colloquium J.D. Solicovii cum Martino Krowicki haeresicito in oppido Podlassensi Mordi 14 Augusti habitum 1569*, k. 110 (rps Bibl. Jagiellońskiej).

Bogiem<sup>16</sup>. Nazywając Chrystusa Synem Bożym i Bogiem, Czechowic, a także Sz. Budny (zm. 1593) i J. Licinius Namysłowski (zm. ok. 1636) akcentowali, że nie jest On takim Bogiem jak Ojciec, ani też nie jest Mu równy. Jest On bowiem w takim znaczeniu Bogiem, jak aniołowie, ale jednocześnie kimś od nich wyższym<sup>17</sup>.

Według opinii Budnego i Namysłowskiego, bóstwo Chrystusa różni się istotnie od bóstwa Boga Ojca, który jest „Bogiem z siebie”, podczas gdy Chrystus jest „Bogiem od Boga” i od Niego wszystko otrzymał. Na potwierdzenie swego stanowiska przytoczyli oni słowa Pana Jezusa: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi” (Mt 28, 18) oraz „Jak Ojciec ma życie w sobie samym, tak dał i Synowi” (J 5, 26). Z tej racji Syn jest niższy od Ojca, przez którego został „uczyniony” Panem i Bogiem i to nie „przed wszystkimi czasami, lecz dopiero po swym urodzeniu” z Maryi<sup>18</sup>. Zaznaczając, że Chrystus jest nazywany Bogiem, Budny głosił jednocześnie, że „ten Bóg jest człowiekiem zrodzonym, złożonym z duszy i ciała, zrodzonym z Maryi”<sup>19</sup>. Za takim też poglądem na Chrystusa opowiedział się Katechizm braci polskich z 1574 r. opracowany przez J. Szomana (zm. 1591) lub Grzegorza Pawła z Brzezin. Według określenia Katechizmu, Chrystus jest człowiekiem przyobiecany przez proroków i narodzony „z nasienia Dawidowego”. Bóg Ojciec „uczynił” Jezusa Chrystusem, czyli kimś po sobie najwyższym i najdoskonalszym<sup>20</sup>. Jeszcze bardziej skrajne poglądy na Osobę Chrystusa wyrazili J. Licinius Namysłowski, P. Statorius młodszy i S. Lubieniecki starszy (zm. 1640), nazywający Go wprost „stworzeniem” Bożym i tylko człowiekiem. Stanowiskiem tym zbliżyli się oni do arian z IV w.

## 2. BOSKA GODNOŚĆ CHRYSYTA W UJĘCIU POLEMISTÓW KATOLICKICH XVI WIEKU

W obronie bóstwa Chrystusa przeciw doktrynie braci polskich w XVI w. pisali: bp Marcin Białobrzegi (zm. 1586), Jakub Górski (zm. 1585), Hieronim Powodowski (zm. 1613), Stanisław Reszka (zm. ok. 1600), opat Stanisław Zdeszek Ostrowski (zm. 1610), Jakub Wujek (zm. 1597), Marcin Łaszcz (zm. 1615), Marcin Śmiglecki (zm. ok. 1619), Gabriel Eutropiusz

<sup>16</sup> M. Czechowic, *Rozmowy chrystiańskie*, Kraków 1575, k. D<sub>6</sub>-D<sub>7</sub>.

<sup>17</sup> M. Czechowic, *Rozsądek na wykład katechizmu ks. Pawła Gilowskiego*, Kraków 1581, s. 69. Por. także, Sz. Budny, *List do J. Foxe'a*, wyd. Reformacja w Polsce 7—8(1935—36) s. 317 n.

<sup>18</sup> Sz. Budny, *Brevis demonstratio quod Christus non sit ipse Deus qui Pater, nec ei aequalis*, W: J. Wigand, *Nebulae arianae, Regiomonti 1575*, s. 37—44.

<sup>19</sup> Sz. Budny, *Brevis demonstratio...*, s. 67.

<sup>20</sup> *Catechesis et confessio fidei, Cracoviae 1574*, k. b<sub>3</sub>.

Sadecjusz (zm. w końcu XVI w.), Alfons Pisanus (zm. 1598), konwertyta Kasper Wilkowski (zm. ?) i w pewnym stopniu Andrzej Frycz Modrzewski (zm. 1572). Fundamentalna prawda nauki katolickiej o prawdziwym synostwie Bożym Chrystusa znajduje swe uzasadnienie, według teologów polemicznych, w tekstach Pisma św. Przytaczając wielką liczbę cytatów biblijnych, teologowie polemiści stwarzali tym samym podstawę dla dyskusji z różnowiercami, którzy swą naukę uzasadniali wyłącznie tekstami z Pisma św.

Biskup kamieniecki Białobrzeski uważał, że wiele tekstów jest trudnych do zrozumienia, stąd też konieczny jest „kościelny rozsądek”<sup>21</sup>. Bóg Ojciec i Syn Boży mają według Białobrzeskiego jedną boską naturę, choć stanowią dwie różne realne osoby. Ten fakt podkreślają m. in. słowa „Filius in Patre et Pater in Filio existens” (por. J 14, 10) oraz 2 Tes 2, 16—17, gdzie określenie Chrystusa Bogiem i Ojcem miało na celu podkreślenie współposiadania przez Niego jednej natury z Bogiem Ojcem. Chrystus tę naturę posiada nie przez uzyczenie lecz przez fakt, iż jest prawdziwym Bogiem. Gdyby bowiem Syn Boży miał inną naturę boską, byłby tylko obrazem prawdziwego Boga. Tymczasem autor Listu do Hebrajczyków (1, 3) nazywa Chrystusa Bogiem prawdziwym z powodu pełni Bożej natury, jaką posiada<sup>22</sup>. Ponadto Białobrzeski przytoczył szereg argumentów ze Starego i Nowego Testamentu, by wykazać, że Chrystus jest prawdziwym Bogiem współistotnym Ojcu, obdarzonym przez Wcielecie także ludzką naturą. Bóstwo Chrystusa ukazuje w pełni Nowy Testament, którego wiele tekstów przytoczył Biskup Kamieniecki, by wykazać antytrinitarzom, iż Chrystus jest prawdziwym Synem Bożym i Bogiem współistotnym Ojcu. Szczególne znaczenie miały dla niego wypowiedzi samego Chrystusa, który miał świadomość swej mesjańskiej i boskiej godności. Komentując stwierdzenie Chrystusa przed Kajfaszem, Białobrzeski zaakcentował, że synostwo Boże, do którego przyznawał się Chrystus może być tu brane tylko w znaczeniu ontologicznym, i tak rozumiał to arcykapłan, który dopatrując się w wypowiedzi Chrystusa bluźnierstwa przeciw Bogu, skazał Go na śmierć<sup>23</sup>. Również inne wypowiedzi Chrystusa, jak np. w czasie rozmowy z Nikodemem, przemawiają zdaniem Białobrzeskiego za synostwem Bożym Chrystusa. Z wypowiedzi

<sup>21</sup> M. Białobrzeski, *Katechizm albo wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej*, Kraków 1567, k. 37.

<sup>22</sup> M. Białobrzeski, *Orthodoxa confessio de uno Deo*, Cracoviae 1577, k. F<sub>5</sub>.

<sup>23</sup> Białobrzeski zarzucił Kajfaszowi nieznajomość Pisma św.: „Kajfasz był biskupem, powinien był pismo prorockie umieć i uczyć się z niego, że Chrystus albo Mesjasz, który na świat przyjść miał, był prawdziwym Synem Bożym, z Boga Ojca urodzonym, jako o tym Dawid święty świadczy w Psalmie wtórym”. M. Białobrzeski, *Postilla orthodoxa to jest wykład świętych ewangelii niedzielnych i świąt uroczystych na cały rok*, Kraków 1581, t. I, s. 478.

innych osób o Chrystusie, Białobrzeski zwrócił uwagę na słowa św. Jana Chrzciciela (J 1, 19—28), który zaświadczył, że Chrystus jest zapowiedzianym Mesjaszem, prawdziwym Synem Bożym. Chrystus był przed Janem Chrzcicielem, choć ciałem Jan jest od Niego starszy<sup>24</sup>.

O bóstwie Chrystusa świadczą, według Białobrzeskiego, liczne Jego cuda, a przede wszystkim fakt zmartwychwstania. Uzdrawieni przez Chrystusa, jak np. sługa setnika, trędowaty i niewidomy — wierzyli w Jego bóstwo i dlatego, mocą swego bóstwa Chrystus mógł ich uzdrowić. Chrystus czynił cuda w swoim własnym imieniu i swą własną mocą, zaś przez swe zmartwychwstanie „stał się Panem mocnym w ciele swym na ziemi i na niebie”<sup>25</sup>. Białobrzeski przeciwstawił się zdecydowanie pogładowi braci polskich głoszących, że Chrystus nie własną mocą, lecz mocą Boga Ojca powstał z martwych do nowego życia. Mowa św. Piotra (Dz 2, 32) nie sprzeciwia się temu, by Chrystus mocą swego bóstwa powstał z martwych, gdyż przez słowo „Bóg” należy tu rozumieć całą Trójcę Świętą, której „moc, sprawa, natura, istność, władza jedna jest”<sup>26</sup>. Ponadto Białobrzeski uzasadniając dogmat o bóstwie Chrystusa powołał się na niektóre dane Tradycji.

S. Reszka przytoczywszy na potwierdzenie boskiej godności Chrystusa wyznanie Piotra (Mt 16, 16) oraz Tomasza (J 20, 28), a ponadto św. Jana Apostoła (1 J 5, 20) stwierdził, że z tekstów biblijnych wynika, iż Syn Boży jest Bogiem równym w istocie Ojcu i Duchowi Świętemu<sup>27</sup>. Natomiast A. Pisanus uzasadniał bóstwo Syna Bożego tekstami Pisma św. stawiającymi Go na równi z innymi Osobami Trójcy Świętej, jak np. J 14, 16; 15, 26, Mt 28, 19 i 1 Kor 12, 4—6<sup>28</sup>. Ponadto o bóstwie Chrystusa świadczy według Pisanusa Prolog św. Jana wskazujący, że Syn Boży jest także Stwórcą świata (J 1, 1. 18), wyznanie Tomasza Apostoła (J 20, 28), św. Jana (1 J 5, 20), Pawła (Rz 9, 5; Kol 1, 15), autora Listu do Hebrajczyków (1, 3) oraz Symbol Nicejski<sup>29</sup>. Odpowiadając braciom polskim na ich zarzut z J 17, 3, Pisanus zwrócił uwagę, że Ewangelista nie wykluczył tu Syna Bożego i Ducha Świętego mających tę samą naturę co Ojciec. Natomiast stwierdzenie Piotra Apostoła (Dz 2, 36) należy rozumieć według niego w powiązaniu z Rz 1, 3—4, a więc że odnosi się do Jego natury ludzkiej, nie zaś boskiej, przy czym wyniesienie ludzkiej natury

<sup>24</sup> M. Białobrzeski, *Postilla orthodoxa...*, t. I, s. 46 n.

<sup>25</sup> M. Białobrzeski, *Postilla orthodoxa...*, t. II s. 17.

<sup>26</sup> M. Białobrzeski, *Katechizm...*, k. 97.

<sup>27</sup> S. Reščius, *De atheismis et phalarismis Evangelicorum*, Neapoli 1596, s. 105.

<sup>28</sup> A. Pisanus, *Controversia de Trino et Uno Deo*, Coloniae 1585, s. 338 n. Dzieło to było wynikiem dysput, jakie Pisanus prowadził w Poznaniu z antytrynitarnymi polskimi.

<sup>29</sup> A. Pisanus, *Controversia de Trino et Uno Deo*, s. 343 n.

Chrystusa dokonało się w momencie Wcielenia, a nie po zmartwychwstaniu, jak mniemali bracia polscy. Pisanus zauważył, że bracia polscy zmienili tekst ucząc, że Chrystus „został uczyniony” Bogiem, podczas gdy Piotr mówił, iż „Panem” uczynił Go Bóg<sup>30</sup>.

Poglądom braci polskich reprezentowanym głównie przez M. Czechowica w kwestii synostwa Bożego Chrystusa przeciwstawił się H. Powodowski. Zwrócił on przy tym uwagę na ich błędną naukę o Bogu Ojcu. W szczególności zaś ich doktryna o Synu Bożym jest sprzeczna według Powodowskiego z Pismem św., a przede wszystkim z Prologiem św. Jana<sup>31</sup>. M. Łaszcz przyrównał wprost braci polskich do Turków i Żydów z powodu odrzucania przez nich bóstwa Chrystusa<sup>32</sup>. Pisanus, Powodowski i Eutropiusz zauważyli, że Pismo św. często nazywa Ojca Bogiem, zaś Chrystusa Panem, stąd też nie można uważać Chrystusa za kogoś niższego od Ojca, jak to uczynili bracia polscy. Pismo św. używa bowiem tych nazw zamiennie. Gdyby bowiem, jak wnioskował Powodowski, przez użycie różnych nazw, którymi Apostoł zaznaczył różnicę między Ojcem i Synem, nie uważał Chrystusa za Boga równego Ojcu to i Ojca nie uznawałby za Pana, co jest sprzeczne z Pismem św.<sup>33</sup> Powodowski uczył, że Chrystus zakrył niejako swoje bóstwo „obłokiem” człowieczeństwa. Z tego też względu mógł zwracać się do swego Ojca w modlitwie ukazując Mu w ten sposób i ofiarując człowieczeństwo, które raz przyjął „jako niejako naturę naszego odkupienia”<sup>34</sup>. Nie znaczy jednak wcale, aby Chrystus za nami prosił, jak to bywa w stosunkach międzyludzkich, podany swego przełożonego (por. J 16, 24). Przyznając braciom polskim, że wyrażenia „Bóg” używa Pismo św. w różnych znaczeniach, Powodowski podkreślił, że we właściwym znaczeniu przysługuje ono Bogu w Trójcy jednemu, a więc i Chrystusowi jako Synowi Bożemu<sup>35</sup>. Z uwagi na to, że Chrystus jest stwórcą świata (J 1, 3), jest też prawdziwym Bogiem (J 1, 4) współistotnym Ojcu, na co wskazuje nawet Apokalipsa nazywająca Go „Alfą i Omegą” (1, 8). Słowa Starego Testamentu: „Będą dwoje w jednym cielem” (Rdz 2, 24), które św. Paweł odnosił do związku Chrystusa z Kościołem (Ef 5, 31—32) rozumiał Powodowski za św. Au-

<sup>30</sup> A. Pisanus, *Controversia de Trino et Uno Deo*, s. 353.

<sup>31</sup> „Przeto co mówi Jan ś. iż Słowo, które było Bóg stało się ciałem to jest człowiekiem, to oni jako Antykrystowie oplakują bluźniąc, iż nie Bóg stał się człowiekiem, ale człowiek stał się Bogiem...” H. Powodowski, *Wędzidło na sprośne błędy a bluźnierstwa nowych arianów*, Poznań 1582, k. f.

<sup>32</sup> M. Łaszcz, *Recepta na Plastr Czechowica*, b.m.w 1592, s. 59 n.

<sup>33</sup> A. Pisanus, *Controversia de Trino et Uno Deo*, s. 349 n. Por. także, G. Eutropius, *Apologia pro collegii Posnaniensis de Trino et Uno Deo*, Posnaniae 1583, s. 112; H. Powodowski, *Wędzidło na sprośne błędy...*, s. 644 (właśc. 544).

<sup>34</sup> H. Powodowski, *Wędzidło na sprośne błędy...*, s. 109.

<sup>35</sup> H. Powodowski, *Wędzidło na sprośne błędy...*, s. 113 n.

gustynem, w sensie dwu natur posiadanych przez Chrystusa w jednej Osobie Bożej <sup>36</sup>.

Powodowski podkreślał, że o bóstwie Syna Bożego zaświadczył Bóg zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. W Starym Przymierzu świadczył Bóg przez naród wybrany jako społeczność religijną i uczonych w Piśmie, spośród których wymienił Powodowski Symeona i Jana Chrzciciela. Natomiast w Nowym Testamencie chciał Chrystus, aby o Jego bóstwie świadczyli Apostołowie <sup>37</sup>. Świadectwem przemawiającym za bóstwem Chrystusa są według Powodowskiego słowa Ps 44, 8. Dawid bez wątpienia mówił tu o Panu Jezusie, podobnie jak w Ps 109, 1, w którym nazwał Panem Ojca i Chrystusa. Ponadto na boską godność Chrystusa wskazuje Iz 7, 14; 9, 5; 35, 4, Jb 19, 25 i Hab 3, 18 <sup>38</sup>. Wymownym jednak dowodem boskiej godności Chrystusa jest według Powodowskiego i Wujka świadectwo św. Pawła, który nazwał Go „Bogiem błogosławionym na wieki” (Rz 9, 5). Powodowski zaznaczył przy tym, że choć niektórzy pisarze wczesnochrześcijańscy posługujący się tym tekstem, a przede wszystkim św. Hilary, zwalczający pogańskich bogów, opuszczali słowo „Bóg”, to jednak z samego kontekstu wynika niezwykła godność Chrystusa <sup>39</sup>. Wujek natomiast zarzucił Czechowicowi kłamstwo, dowodząc że Hilary posługiwał się pełnym tekstem Pawłowym, podobnie jak i św. Cyprian z Kartaginy, a także św. Ireneusz, Tertulian, św. Ambroży i św. Augustyn <sup>40</sup>.

O boskiej godności Chrystusa świadczy według Powodowskiego wypowiedź św. Piotra w Cezarei (Mt 16, 16), które to wyznanie przyjął Chrystus za pochodzące z Bożego natchnienia, a także wyznanie Marty nazywającej Go „Synem Boga żywego” (J 11, 27), nadto oddanie Chrystusowi „chwały” przez cudownie uzdrowionego (J 9, 38), wyznanie swego bóstwa przed Żydami (J 10, 33) i przed arcykapłanem (Mt 26, 64), wyznanie centuriona w związku ze śmiercią Chrystusa na krzyżu (Mt 27, 54) <sup>41</sup>. Apostoł Narodów nazwał Chrystusa „Bogiem wielkim” (Tt 2, 14) i „Bogiem żywym” (1 Tm 3, 15), a św. Jan „Bogiem prawdziwym” (1 J 5, 20) <sup>42</sup>. Ucząc o synostwie Bożym Chrystusa, Powodowski przeciwstawił się pogładowi braci polskich jakoby otrzymał je z daru swego Ojca. Gdyby taki pogląd przyjąć, wówczas należałoby uznać Chrystusa za stworzenie, co jest przecież bluźnierstwem. Chrystus jest równy co do natury

<sup>36</sup> H. Powodowski, Wędzidło na sprośne błędy..., s. 120 n.

<sup>37</sup> H. Powodowski, Pochodnia Kościół Boży prawdziwy pokazująca..., Poznań 1584, s. 83.

<sup>38</sup> H. Powodowski, Wędzidło na sprośne błędy..., s. 127—131.

<sup>39</sup> H. Powodowski, Wędzidło na sprośne błędy..., s. 120 n.

<sup>40</sup> J. Wujek, O bóstwie Syna Bożego i Ducha Świętego, Kraków 1590, s. 66.

<sup>41</sup> H. Powodowski, Wędzidło na sprośne błędy..., s. 213—223.

<sup>42</sup> H. Powodowski, Wędzidło na sprośne błędy..., s. 163 n.

Ojcu, gdyż jest stwórcą świata (J 1, 3). Wynika stąd, że zanim Chrystus narodził się z Maryi według ciała, już przedtem narodził się przedwiecznie z Boga Ojca <sup>43</sup>.

O jedności i nierozdzielności natury Ojca i Syna wnioskował Powodowski i Wujek ze słów Chrystusa: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30). Podkreślili oni przy tym, że Chrystus wyraźnie zaznaczył, że wraz z Ojcem jest „jedno, to jest jedną istotnością”, nie zaś „jednym, to jest jedną personą” <sup>44</sup>. Jeszcze wyraźniejsze potwierdzenie tej prawdy zawarte jest — zdaniem Powodowskiego — w odpowiedzi Chrystusa udzielonej Filipowi: „Aż nie wierzysz, iż Ojciec we mnie jest, a ja w Ojcu, przetoż kto widzi mnie, widzi i Ojca mego” (J 14, 10). W człowieczeństwie Chrystusa, w którym „zupełność bóstwa cielesnie mieszkała” (Kol 2, 9), dostrzegalna była według Powodowskiego i Wujka „wspólna natura i istność boska” Ojca i Syna. Stąd też Chrystus jest nie tylko człowiekiem, jak głosili bracia polscy, ale i naturalnym Synem Bożym mającym z Ojcem jedną i nierozdzielną naturę. Wniosek taki nasunął Wujkowi również tekst J 14, 1, gdzie Chrystus wzywał do wiary w siebie. Nie mógłby zaś tego czynić, gdyby nie był Bogiem równym Ojcu <sup>45</sup>. Również J. Górski wykazując przeciw tryteistycznej doktrynie Grzegorza Pawła z Brzezina jedność Boga co do natury i trojakiemu w Osobach, podkreślił zarazem współistotność Syna Bożego z Ojcem. Uważał on, że odrzucenie współistotności doprowadziło Grzegorza Pawła do podkreślenia przez niego odrębności Osób, a w konsekwencji do uznania wielu bogów <sup>46</sup>.

M. Śmiglecki zarzucił braciom polskim, że swą naukę o Chrystusie oparli nie na Piśmie św., ale na swych własnych założeniach. Dopiero do tych przyjętych z góry założeń, starali się dopasować teksty biblijne <sup>47</sup>. Tymczasem Pismo św. uczy o Chrystusie nie tylko jako człowieku, ale i przedwiecznym i naturalnym Synu Bożym, nazywa Go też Bogiem prawdziwym i jednocześnie synem Dawida zrodzonym z Dziewicy Maryi. Orzekanie takie byłoby niemożliwe, gdyby Chrystus nie był kimś jed-

<sup>43</sup> H. Powodowski, Wędzidło na sprośne błędy..., s. 187.

<sup>44</sup> Por. Sebastian z Szamotuł, Disputacja księdza Hieronima Powodowskiego z ministrem zboru nowoariańskiego śmigiełskiego Janem Krotowicjuszem, Kraków 1586, k. C<sub>6</sub>. Por. także, J. Wujek, dz. cyt., s. 59.

<sup>45</sup> „Bo gdyby nie był onymże istnym Bogiem nie mógłby sobie przywłaszczyć wiary, która onemu samemu należy. Ale teraz jakoby tak mówił: Jeśli w Boga wierzyć macie też wierzyć i we mnie, którego tu człowiekiem widzicie. Bom ja nie tylko jest człowiek, ale też i on Bóg, w którego wy wierzyć”. J. Wujek, dz. cyt., s. 62.

<sup>46</sup> „Si igitur Christus non est consubstantialis Patri, est ab eo omnino distinctus, quod si ita est, alius est ab eo, non solum igitur non est bonus Christus Dominus et Spiritus Sanctus, sed etiam plures dii, unus qui Pater, alter Filius, tertius qui Spiritus Sanctus vocatur”. J. Górski, Mercurius sive de Trinitate contra Gregorium Bresinensem, Cracoviae ok. 1566, k. B<sub>2</sub>.

<sup>47</sup> M. Śmiglecki, O bóstwie przedwiecznym Syna Bożego, Wilno 1595, s. 13.

nym. Z pewnością nie byłby takim, gdyby miał ludzką i boską Osobę, gdyż wówczas byłyby dwa samoistne byty, o których nie można byłoby orzekać w sposób zamienny. Podstawą takiego orzekania jest zjednoczenie hipostatyczne polegające nie na połączeniu dwu osób i dwu natur, ale na najściślejszym zjednoczeniu ludzkiej i boskiej natury w Osobie Syna Bożego. Osoba ta istniejąca od wieków przyjęła ludzką naturę, albo też natura ta została „wszczepiona w boską osobę Słowa”<sup>48</sup>. Zjednoczenie hipostatyczne odrzucane przez braci polskich, będące według Śmigleckiego wielką tajemnicą wiary, stanowi podstawę orzekania o Chrystusie jako Synu Bożym istniejącym przed wiekami, a równocześnie o człowieku zrodzonym z Dziewicy, potomku Adama i Dawida<sup>49</sup>.

Wielkie znaczenie w dowodzeniu bóstwa Chrystusa miał dla polemistów tekst Flp 2, 5. Według nich tekst ten wskazuje na Chrystusa, który mając „postać” Bożą, przyjął „postać” sługi, tj. ludzką naturę, w której poniósł On śmierć na krzyżu<sup>50</sup>. Zdaniem Śmigleckiego, na boską godność Chrystusa wskazują słowa „*en morfe Theu*”, przy czym „*morfe*” oznacza naturę, istotę, nie zaś jakiś tylko powierzchowny „kształt”, jak głosili bracia polscy. Chrystus był więc równy Bogu dzięki posiadaniu tej samej natury Bożej co i Ojciec, gdyż „*morfe*” oznacza właśnie naturę. Tak też tekst ten rozumieli pisarze wczesnochrześcijańscy, na których powołał się Śmiglecki i Ostrowski, a w szczególności św. Jan Chryzostom, Teodoret i Teofil<sup>51</sup>. Znając stanowisko braci polskich, którzy uważali, że „*morfe*” oznacza podobieństwo do Boga w dokonywaniu cudów, a przyjęcie postaci sługi — Jego pojmanie i mękę, Śmiglecki zaakcentował, że tekst ten świadczy zarówno o bóstwie Chrystusa, jak i Jego człowieczeństwie<sup>52</sup>. Ostrowski uważał, że tłumaczenie tego tekstu przez braci polskich jest fałszowaniem Pisma św. i prowadzi do absurdalnych wniosków. Gdyby bowiem w momencie pojmania Chrystus przestał istnieć w „postaci Bożej”, nie mógłby przywrócić uciętego ucha Malchusowi, wybaczyć łotrowi na krzyżu i nas odkupić<sup>53</sup>. Również K. Wilkowski przeciwstawiając się wykładowi J. Niemojewskiego wskazał na uzdrowienie przez Chrystusa ociętego ucha sługi arcykapłana (Łk 22, 50—51), od-

<sup>48</sup> „Ale to ciało było istotnie złączone z bóstwem w jednej personie onym złączeniem, którym złączona bywa natura z personą, a to złączenie zowią doktorowie święci unionem hypostaticam...”. M. Śmiglecki, dz. cyt., s. 234.

<sup>49</sup> M. Śmiglecki, dz. cyt., s. 177, 266 n.

<sup>50</sup> H. Powodowski, Wędzidła na sprośne błędy... części wtórej część pierwsza, Poznań 1588, s. 127 n. Por. także, M. Śmiglecki, dz. cyt., s. 113; G. Eutropius, dz. cyt. s. 31 n.

<sup>51</sup> M. Śmiglecki, dz. cyt., s. 117. Por. także, S. Ostrowski, *Refutatio examinationis Fausti infausti Socini*, Posnaniae 1594, s. 200 n.

<sup>52</sup> M. Śmiglecki, dz. cyt., s. 116—118. Należy zaznaczyć, że i Erazm z Rotterdamu przez „*forma Dei*” rozumiał duchową władzę udzieloną Chrystusowi, z której nie skorzystał, by równać się Bogu, lecz pozwolił się ukrzyżować.

<sup>53</sup> S. Ostrowski, dz. cyt., s. 274 n.

puszczenie win łotrowi (Łk 23, 43) i złożenie Bogu ofiary na krzyżu za grzechy wszystkich ludzi jako na „uczynki Boże” Zbawiciela<sup>54</sup>. Wujek dodał, że i Apostołowie spełniali także „uczynki Boże”, a jednak nie byli w „kształcie Bożym”, gdy tymczasem św. Paweł „kształt Boży” przeciwstawił „kształtowi sługi”. „Kształt Boży” oznacza prawdziwe bóstwo Chrystusa, bo gdyby nie był Bogiem, to wówczas nie miałby się z czego „wyniszczyć”<sup>55</sup>.

Ostrowskiemu znany był zarzut braci polskich, iż Chrystus nie może być Synem Bożym, gdyż „wzrastał w mądrości” (Łk 2, 52). Nie wypowiadając się na temat wiedzy doświadczalnej, nabytej Chrystusa, opat z Przemętu podkreślał, że już od momentu, gdy stał się „ciałem”, czyli gdy przyjął ludzką naturę, „był pełen prawdy” (J 1, 14). W Nim bowiem „wszystkie skarby mądrości i wiedzy istnieją jako ukryte” (Kol 2, 3). Odpowiadając braciom polskim na zarzut w sprawie „nieznajomości” dnia sądu (Mk 13, 32) Ostrowski zaznaczył, że Chrystus nie zamierzał tego objawić ludziom zachowując jako tajemnicę dla siebie<sup>56</sup>. Natomiast J. Wujek, J. Górski, a w dyspucie z P. Statoriussem młodszym A. Radziwiński uważali, że Chrystus nie znał dnia sądu jako człowiek, podczas gdy wiedział o tym jako Bóg<sup>57</sup>. Wujek dodał przy tym, że słowo „sam Ojciec” nie wyłącza pozostałych Osób Bożych, ale tylko rzeczy stworzone z wyjątkiem tych spraw, które należą się Ojcu ze strony Osoby nie zaś natury. Skoro zaś znajomość dnia sądu nie należy Mu się dlatego, że jest Ojcem, nie jest od niej wyłączony Syn i Duch Święty<sup>58</sup>. Na zarzut braci polskich jakoby wszystko otrzymał Chrystus od swego Ojca, na co wskazywałby tekst Mt 28, 18, Wujek odpowiedział, że Chrystus mówił tu przede wszystkim jako człowiek. Skoro bowiem Chrystus jest Bogiem i człowiekiem, to ma wszechmoc z natury od wieków, natomiast jako człowiek otrzymał najwyższą moc od Ojca jako dar i to już w momencie swego poczęcia, a nie po zmartwychwstaniu, jak mniemali niektórzy z braci polskich<sup>59</sup>.

<sup>54</sup> K. Wilkowski, *Przyczyny nawrócenia do wiary powszechnej od sekt nowokrzczeńców samosateńskich*, Wilno 1583, s. 72—74.

<sup>55</sup> J. Wujek, dz. cyt., s. 68. Por. także, K. Wilkowski, dz. cyt., s. 68—70.

<sup>56</sup> „Pan Chrystus nie wie o sądnym dniu ale ku objawieniu nam. Bo chociaż wie jako i Ojciec, ponieważ istność i umiejętność wszystką ma od Ojca, jednak przecie nie dlatego wie, aby miał objawić komu, ale żeby to u siebie za tajemnicę miał”. S. Ostrowski, *O prawdziwym bóstwie Jezu Chrysta Pana a Boga naszego*, Poznań 1588, s. 160 n. Interpretacja taka znana już była Ojcom Kościoła.

<sup>57</sup> J. Wujek, dz. cyt., s. 106. Por. także, J. Górski, *Pro tremenda et veneranda Trinitate adversus quendam apostatam Francken, Coloniae 1585*, s. 394 n.; J. Przyłępski (M. Łaszcz), *Disputacja lubelska X. Adriana Radziwińskiego...*, Kraków 1592, k. Hy.

<sup>58</sup> J. Wujek, dz. cyt., s. 107.

<sup>59</sup> J. Wujek, dz. cyt., s. 105 n. Podobnie A. Frycz Modrzewski dowodził, że Chrystusowi jako Bogu nie trzeba było dawać władzy. Otrzymał ją jako człowiek. Por. *Opera*, t. IV, *Opuscula annis 1560—62*, s. 40.

Polemiści katoliccy zarzucili braciom polskim brak jednolitego stanowiska odnośnie problemu, od jakiego momentu Chrystus jest Synem Bożym. Według bowiem niektórych z nich Chrystus jest Bogiem od chwili swego poczęcia mocą Ducha Świętego, według innych — od chrztu w Jordanie, według zaś jeszcze innych — od swego zmartwychwstania<sup>60</sup>.

Słowa P. Jezusa „Ojciec większy jest niż ja” (J 14, 28), wyjaśniał Powodowski za pisarzami starożytności chrześcijańskiej w tym sensie, że Ojciec większy jest nie naturą, ale „poważnością początku rodzenia ojcowskiego” i dlatego nie mówił, że „Bóg jest większy nad mię”, lecz „Ojciec”. Jednocześnie też Chrystus miał tu na myśli swoje człowieczeństwo podległe męce i śmierci<sup>61</sup>. Na trudność braci polskich, że Chrystus nie mocą własną, lecz przez Boga Ojca został wskrzeszony z grobu do nowego życia, Eutropiusz odpowiadał, że bóstwo Syna jest wspólne Ojcu i Duchowi Świętemu i właśnie mocą tego bóstwa Chrystus zmartwychwstał<sup>62</sup>.

Polemizując i odrzucając pogląd braci polskich o istocie poza Bogiem Ojcem, Synem i Duchem Świętym, A. Frycz Modrzewski powołał się na autorytet św. Bazylego, który w liście przeciw Ariuszowi stwierdził, iż Ojciec i Syn chociaż pod względem liczby są dwaj, to jednak mają wspólną istotę. Syn bierze swe istnienie z istoty Ojca i dlatego istota nie jest umieszczona poza osobami. Syn Boży jest równy Ojcu, jakkolwiek zachodzi między nimi różnica osób<sup>63</sup>. Stwierdziwszy jedność istoty Ojca i Syna, Modrzewski podał 34 dowody na współistotność Syna z Ojcem zaczerpnięte z Pisma św., przy czym podał on także teksty Starożytności, sądząc że liczba mnoga przemawia za wielością osób. W słowach Chrystusa „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30) dopatrywał się Modrzewski Jego uczestnictwa w tej samej Bożej naturze<sup>64</sup>. Ponadto Modrzewski przeciw braciom polskim podkreślił, że Chrystus potwierdził swą współistotność z Ojcem działanymi cudami. Znaków tych nie można uznać za dzieło ludzkie, choć też nie należy ich przeceniać, gdyż według Modrzewskiego, nie powoływał się na nie Chrystus jako na

---

<sup>60</sup> Słusznie zatem Sebastian z Szamotuł, autor Disputacji wtórej Xiędza Hieronima Powodowskiego z śmigiełskimi różnobożany, Poznań 1592, pisał we wstępie (k. A4): „Syna Bożego przą być od wieków jak Ojca, i owszem temuż Ojcu sromotną odmianę zadawają twierdząc, iż aż w ostatnie czasy po Marię tego Boga a Syna sobie nie urodził, ale uczynił. A to z tego czasu wybrnąć nie mogą. Bo raz mówią, że iż się stał Bogiem, gdy się w żywocie Marię poczęł z Ducha ś., drugi raz twierdzą, iż w ten czas Bóstwo wziął, gdy po krzcie swym mocą Ojca w sobie mieszkającego poczęł cuda i uczynki boskie czynić. Trzeci raz lepak, gdy po zmartwychwstaniu swym wziął uwielbienie i moc wszelką na niebie i na ziemi”.

<sup>61</sup> H. Powodowski, Wędzidło na sprośne błędy..., s. 621 (właśc. 521).

<sup>62</sup> G. Eutropiusz, dz. cyt., s. 34.

<sup>63</sup> A. Frycz Modrzewski, Opera, t. V, Sylvae, s. 35, 41—54.

<sup>64</sup> A. Frycz Modrzewski, Opera, t. V, Sylvae, s. 57, 272.

dowód swej współlistotności z Ojcem. Sądził on także, że same teksty Pisma św. nie wystarczają, by wykazać współlistotność Syna z Ojcem i dlatego odwoływał się do Ojców Kościoła<sup>65</sup>.

### 3. WNIOSKI KOŃCOWE

W związku z doktryną braci polskich i polemistów katolickich XVI w. o boskiej godności Chrystusa warto zauważyć, że na gruncie polskim starły się wówczas dwie koncepcje chrystologii. „Chrystologia rozdzielcza” uprawiana w starożytności głównie przez szkołę antiocheńską znalazła swe odbicie właśnie u braci polskich w ich tendencjach antropologizujących, przy czym rozpatrując rzeczywistość Jezusa pod kątem Jego człowieczeństwa, nie wyjaśnili oni dostatecznie Jego Bożego synostwa. W koncepcji tej uzewnętrzniło się w sposób wyraźny odcho-dzenie od ducha Soboru Chalcedońskiego. Natomiast tendencje szkoły aleksandryjskiej „chrystologii jednościowej” były kontynuowane przez polemizujących z braćmi polskimi teologów katolickich. Opierając się na wierze w Trójcę Świętą i wyjaśniając rzeczywistość Chrystusa za pomocą modelu Wcielenia Słowa Bożego, chrystologia polskich polemis-tów XVI stulecia musiała wychodzić od Ojca w niebie posyłającego swego przedwiecznego Syna na ziemię<sup>66</sup>.

Polemiści katolicy nawiązywali przede wszystkim do wielkich so-borów starożytności chrześcijańskiej, zwłaszcza do Soboru Chalcedoń-skiego, a ponadto do myśli św. Tomasza z Akwinu. Głównie S. Ostrowski powoływał się często na autorytet Doktora Anielskiego<sup>67</sup>. W oparciu o teksty Pisma św., a także tradycję kościelną omówili oni katolicką na-ukę szczególnie o bóstwie i człowieczeństwie Chrystusa oraz o zjedno-czeniu dwu natur w Osobie Słowa. Jasno podana i silnie uzasadniona przez nich teza dogmatyczna o Chrystusie Bogu Człowieku wpłynęła na ukierunkowanie myśli teologicznej w Polsce w burzliwym okresie re-formacji. Zaslugą polemistów był nie tylko jasny wykład dogmatyczny o Chrystusie i wykazanie błędnej nauki innowierców, ale i umożliwienie nowego spojrzenia na Osobę Chrystusa będącego nie tylko Bogiem Czło-

<sup>65</sup> Niektóre jednak wypowiedzi Modrzewskiego zdają się wskazywać na jego pogląd, że Chrystus jest Bogiem z dobrodziejstwa swego Ojca, a nie z natury.

<sup>66</sup> Współcześnie pod adresem chrystologii klasycznej są kierowane pewne zas-trzeżenia i zarzuty, jak np. ten, czy w ramach „zstępowania” jest możliwe do-tarcie do ziemskiej historii Jezusa z Nazaretu, zwłaszcza zaś jej finału, jakim była śmierć krzyżowa. Por. A. Nossol, U podstaw aktualnych dyskusji wokół tajemnicy Chrystusa, *Collectanea Theologica* 46(1976) z. 3, s. 9 (5—16).

<sup>67</sup> Por. R. Wojciechowski, *Chrystologia opata Stanisława Ostrowskiego*, Lublin 1968 (mps Biblioteka KUL).

wiekim, lecz i realizacją Bożej zbawczej obietnicy, zapowiedzianym Mesjaszem, przez którego mamy przystęp do Ojca. W zasadzie współczesna teologia katolicka nurtu tradycyjnego, posługuje się również tymi samymi tekstami biblijnymi (z wyjątkiem oczywiście tekstów Starego Testamentu), którymi posłużyli się polemisci. Należy bowiem zaznaczyć, że argumentacja polemistów za przedwiecznością i bóstwem Syna Bożego z objawień Starego Testamentu, była najsłabszą stroną ich polemiki. W tym właśnie okresie tekstami Starego Testamentu dla obrony i wykazania bóstwa Syna Bożego posługiwali się również teologowie luterkańscy i kalwińscy polemizujący z braćmi polskimi, a także św. Robert Bellarmin w swoim dziele *Disputationes de controversiis christianae fidei adversus huius temporis haereticos* (Ingolstadt 1586) i Grzegorz z Walencji w *Libri quinque de Trinitate* (Ingolstadt 1586). Zależność od dzieł tych teologów widoczna jest zwłaszcza u Powodowskiego i J. Wujka, który wobec braku czasu na opracowanie głębszego i bardziej oryginalnego dzieła, usunął z dzieła Bellarmina subtelne i teoretyczne rozważania, zastępując je dowodami dostosowanymi do polskich warunków<sup>68</sup>.

Białobrzeski i Śmiglecki budowali całość swych argumentów na tekstach biblijnych, których gruntowną znajomość posiadali, jak też umiejętność swobodnego posługiwania się nimi. W zależności od potrzeby, teksty Pisma św. poddawali analizie filologiczno-teologicznej, budowali twierdzenia i wyciągali wnioski. Tradycja nie odgrywała w ich dowodzeniu bezpośredniej roli, choć powoływali się na świadectwo Ojców Kościoła i pisarzy wczesnochrześcijańskich. Natomiast pisma polemiczne J. Górskiego obniżają argumenty czerpane z pism Pseudo-Hermesa Trzykroćwielkiego, który przed Chrystusem miał nauczać o Trójcy Świętej, głównie z przypisywanego mu dzieła *Poimandres*<sup>69</sup>. W metodzie stał Górski na stanowisku humanistycznym, a swe wywody opierał na skomentowaniu fragmentów wywodów o Trójcy Świętej z pisma *Poimandres*.

Błędne opinie o Chrystusie, jakie pojawiły się w XVI w. wpłynęły na szybki rozwój chrystologii w Polsce, wyrazem czego były liczne dzieła ówczesnych polemistów. Należy się spodziewać, że pojawiające się w naszych czasach opinie odbiegające od tradycyjnej doktryny Kościoła przyczyniają się także do zgłębienia tajemnicy Chrystusa. Naukowo-historycznemu, czy też filozoficznemu rozstrzygnięciu sporu o Chrystusa przeszkadza fakt, że jest On właśnie tajemnicą, w której rzeczywistość

<sup>68</sup> Por. F. Bracha, Jakub Wujek jako dogmatyk, *Polonia Sacra* 3(1950) s. 157.

<sup>69</sup> Wydał je ostatnio W. Myszor, *Poimandres, Studia Theologica Varsaviensia* 15(1977) z. 1, 205—216. W XVI w. dialogi hermetyczne były niezwykle popularne.

ludzka złączyła się z transcendencją, stąd też teologiczną podstawę chry-  
tologii stanowi, co zaakcentowano w XVI w. — tajemnica trójjedności  
Boga.

## LA DÉFENSE DE LA DIGNITÉ DIVINE DU CHRIST DANS LA THÉOLOGIE CATHOLIQUE POLONAISE DU XVI<sup>e</sup> SIÈCLE

### Résumé

Le XVI<sup>e</sup> siècle s'est accentué dans l'histoire de l'Eglise — surtout dans celle  
des pays européens — par des guerres religieuses. Par suite de la réforme de  
Luther et de Calvin des mouvements antitrinitaires prenaient naissance. L'église  
des frères polonais — fondée entre 1562 et 1565, issue de l'église calviniste connue  
sous le nom de l'église majeure et nommée l'église mineure ou arianiste — a donné  
à ces idées une forme bien caractéristique. Les terrains principaux de ce mouvement  
furent la Petite-Pologne et la Lithuanie.

La réflexion théologique des frères polonais concernait surtout la Personne de  
Jésus Christ ainsi que l'Esprit Saint. Les uns approuvaient la dignité du Christ  
comme Fils de Dieu, les autres la niaient. À cause de ces divergences le mouvement  
des frères polonais fut partagé en trois fractions: des trithéistes, des dithéistes et  
des unitaires. Des théologiens catholiques ainsi que des luthériens et des calvi-  
nistes — en Pologne et à l'étranger — polemisaient avec leur doctrine.

Des représentants des trithéistes et des dithéistes ainsi que des unitaires  
débattaient dans leurs écrits la divinité du Christ sans que leurs commentaires  
aient différé en détail: tous considéraient le Christ comme un homme doué d'un  
pouvoir divin ou bien comme un homme „fait” Dieu. Jan Licinius Namysłowski  
(+ 1636), Stanisław Lubieniecki senior (+ 1640) et Piotr Statorius junior (+ 1605)  
se sont prononcés d'une manière la plus radicale. Ils étaient d'avis que le Christ  
a été créé par Dieu.

Des protestants ainsi que des catholiques polemisaient avec eux surtout se  
fondant sur des textes bibliques ou patristiques ainsi que sur des documents des  
conciles oecuméniques de l'antiquité chrétienne, pour prouver la nature divine du  
Christ et l'identité de son essence avec celle du Père. Ce sont surtout des oeuvres  
polémiques de Hieronim Powodowski (+ 1613), de Jakub Wujek (+ 1597), de Mar-  
cin Smiglecki (+ 1619) et de Stanisław Ostrowski (+ 1610), qui ont eu répercussion  
parmi les frères polonais.

On peut dire qu'au XVI<sup>e</sup> siècle deux tendances christologiques sont entrées en  
collision: „christologie disjonctive” cultivée pendant l'antiquité principalement  
par l'école d'Antiochie et qui a eu des répercussions chez les frères polonais antro-  
pomorphes puisque dans leurs réflexions concernant la réalité de Jésus du point  
de vue de sa nature humaine ils n'ont pas suffisamment mis en évidence sa filiation  
divine, selon l'esprit du Concile de Chalcédoine. Par contre des théologiens pro-  
testants et catholiques polemisants avec des frères polonais étaient continuateurs  
des tendances unifiantes de l'école d'Alexandrie. S'appuyant sur la foi en la Trinité

et en expliquant la réalité du Christ à l'aide du Verbe de Dieu la christologie des polémistes se trouva obligée d'accepter l'idée du Père des cieux qui envoie son Fils éternel sur la terre. Ces deux tendances passent et repassent pendant toute l'histoire de la théologie. Certains théologiens catholiques, p.ex. H. Küng, P. Schoonenberg, A. Hulsbosch et quelques autres expriment des idées analogues à la pensée des frères polonais surtout dans leur conception unitaire.